

DZIENNIK

LU

Kraków
P.T.

Biblioteka Uniwersytecka

ORGAN POL...

TY

ISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł 5.00
z dostawą do domu ... " 5.50
na prowincji ... " 5.50
za granicą ... " 8.00

25 groszy
Cena egz. pojed. w całej Polsce

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Lwów, ul. Sykstuska 21. — Telefon w dzień Nr. 24, od godz. 6-tej wieczór drukarnia 4-96.

WYDAWCA: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD.

Czek P. K. O. nr. 148.178

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Narady w rządzie w sprawie sesji sejmów.

Szczegółowe wyniki plebiscytu w Zagł. horyslawsk. P. P. S. i klasowe Związki Zawodowe otrzymały 73.98 procent głosów.

Strajk generalny robotników całego świata jako 24 godz. demonstracja przeciwko wojnie.

KRAKÓW, 15. maja (Tel. wł.). Na dzisiejszym posiedzeniu Kongresu Górników debatowano nad sprawą odszkodowań za nieszczęśliwe wypadki oraz choroby zawodowe. (Referent tow. Borgschulz, Niemcy). Rozpoczęto również debatę nad szczególnie ważnym sprawozdaniem delegata angielskiego tow. Cooka, dotyczącym ujednostajnienia metody ustalania płac zarówno w poszczególnych krajach, jak i na terenie międzynarodowym oraz rozjemstwa w sprawach między górnikami a właścicielami kopalń.

Przed rozpoczęciem debaty, przewodniczący Kongresu zakomunikował decyzję egzekutywy w sprawie zaproponowanej na wczorajszym posiedzeniu Kongresu przez delegata francuskiego tow. Quantina rezolucji w kwestji zwalczania wojny, do magając się ogłoszenia 24. godzinnego strajku generalnego robotników całego świata, jako demonstracji przeciwko wojnie. Jak wiadomo, delegat niemiecki zażądał wczoraj ogłoszenia tej rezolucji, celem jej prawnego sformułowania. Rezolucja ta, zaproponowana wczoraj przez delegata francuskiego protestuje przeciwko potęgającym się zbrojeniom wszystkich państw, które mimo istniejących traktatów międzynarodowych,

zapewniających o utrzymanie pokoju i mimo wszystkich konferencji międzynarodowych, są przeprowadzane, uważa, że robotnicy całego świata fizycznego i umysłowego powinni wszystkimi siłami i środkami przeciwstawić się wojnom wszelkiego rodzaju.

Następnie uchwalono wezwać de-

legatów poszczególnych krajów do poczynienia u swoich rządów starań w kierunku rozbudowy instytucji ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków i chorób w zawodzie górniczym. Ubezpieczenie dotyczyć ma powierzchnię ziemi, ale również w drodze do kopalni i w kopalni. Obowiązek płacenia odszkodowań ciąży na pracodawcach. Ubezpieczenie to rozszerza się na wdowy i sieroty po ofiarach nieszczęśliwych wypadków, jak i chorób zawodowych.

—o—

Narady w Belwederze.

WARSZAWA, 15. maja (Tel. wł.). W kołach politycznych przypisują dużą wagę naradzie w Belwederze, którą wczoraj odbył premier Sławek z min. spr. wojsk. Piłsudskim, a w której miał uczestniczyć także „facho-

wiec“ od spraw sejmowych i wyborczych p. Switalski. Decyzji co do zwołania Sejmu dotychczas nie powzięto. W tej samej sprawie, odbyła się dziś narada na Zamku z udziałem premiera Sławka.

Międzynarodowa manifestacja.

Przy sposobności obrad międzynarodowego kongresu górników, który w obecnym tygodniu obradował w Krakowie, odbyło się manifestacyjne zgromadzenie, na którym przemawiali, entuzjastycznie oklaskiwani reprezentanci międzynarodowego ruchu robotniczego.

Przemawiali tow.: Cook (Anglia), Husseman (Niemcy), Vigne (Francja), Dajattne (Belgia), Brożek (Czechosłowacja) i Arch (Jugosławia), nadto tow.: Żuławski, Lieberman i Mastek. Mówcy zgodnie pod-

nosili potrzebę utrwalenia pokoju i unieвозмоżenia wojen, a droga, która ku temu prowadzi, jest porozumienie gospodarcze narodów. Awangardą tego porozumienia jest międzynarodowa organizacja robotników. Wojna, jakkolwiek jest jej rezultatem, zawsze jest katastrofą dla proletariatu.

Cała prasa krakowska zgodnie podnosi poważny przebieg manifestacji i jej polityczne znaczenie.

—o—

Refleksje śląskie.

Wybory na Śląsku odbiły się w całej prasie bardzo żywym echem. Ocena ich jest bardzo różnorodna, a w tem znamienna, że wszyscy głoszą swój sukces. Chwali się zwycięstwem Korfanty, wielkie zadowolenie z wyników wyborczych okazuje sanacja, zadowoleni są też Niemcy, ale w tym ogólnym chórze brak jednego głosu. Milczy jak grób „frakcja rewolucyjna“. Jej naczelny organ „Przedświt“ o wyborach śląskich nie napisał ani słowa. Jakby ten akt, zdaniem wszystkich bardzo ważny, zupełnie się nie odbył. Swym nęlicznym czytelnikom nawet nie podał wyniku wyborów, tak że ci biedacy do dziś nie wiedzą, że frakcja na Śląsku nie zdobyła ani jednego mandatu, a ilość głosów w całej tej dzielnicy, jaka padła na „frakcję“ była tak kompromitująca mała, że rzeczywiście wstyd było ją podawać.

Frakcja miała w poprzednim sejmie śląskim 5 posłów, a PPS tylko 3 posłów. Po obecnych wyborach mamy w naszym sejmie 4 posłów, a „frakcja“ ani jednego. Wśród BB-Sowców przepadł i sławetny Binisz-kiewicz.

Kto wygrał, a kto przegrał w wyborach śląskich, najlepiej ilustruje nast. zestawienie:

Poprzedni sejm miał taki skład:

| | | |
|--------------|----|-------------------|
| B. B. | 9 | } razem 14 posłów |
| B. B. S. | 5 | |
| Korfanty | 11 | } razem 16 „ |
| W. P. R. | 5 | |
| Niemcy nar. | 12 | „ |
| P. P. S. | 3 | „ |
| Niemcy soc. | 2 | „ |
| Bezpartyjni. | 1 | „ |

Razem 48 posłów

Obecnie jest skład taki:

| | | |
|-------------|----|-------------------|
| B. B. | 10 | } razem 10 posłów |
| B. B. S. | 0 | |
| Korfanty | 18 | } razem 16 „ |
| W. P. R. | 3 | |
| Niemcy nar. | 15 | „ |
| P. P. S. | 4 | „ |
| Seej. niem. | 1 | „ |
| Komuniści. | 2 | „ |

Razem 48 posłów

Z tego zestawienia jasno wynika, że sanacja straciła 4 mandaty, Korfanty utrzymał stan posiadania, — a Niemcy zyskali, PPS zyskała 1 mandat, a komuniści 2 mandaty.

To mówią cyfry, których nie zmażą żadne wykrętne wywoady i którym nic zaprzeczyć nie zdoła. Takie też są rezultaty rządów sanacyjnych i „umiłowanie“ ich przez społeczeństwo.

O ile chodzi o PPS, nie jesteśmy tymi wynikami zachwyceni, nie ma też powodów do zmartwienia. Po niszczycielskim rozłamie i spusto-

szeniu dokonanym w śląskiej organizacji robotniczej, przez Biniszkiwicza i jego kompanję, następuje *odrodzenie*. Jesteśmy na najlepszej drodze do zajęcia kierującego stanowiska w tym proletarjackim środowisku.

Demonstracje bezrobotnych.

WARSZAWA, 15. maja (Tel. wł.). Dziś o godz. 8 w Warszawie na Placu Broni odbyła się demonstracja bezrobotnych budowlanych, żądających przyjęcia ich do robót budowlanych. Pogotowie policji wyjechało naprzeciw pochodowi bezrobotnych, których było około 300 osób i zmusiło demonstrantów do rozejścia się.

WILNO, 15. maja (Pat). Według relacji dzienników, wczorajsze zał. ścia bezrobotnych w Wilnie miały następujący przebieg: Tłum bezro-

botnych zgromadził się przed lokalem Opieki Społecznej Magistratu, żądając pracy. Na miejscu znalazło się kilku agitatorów komunistycznych którzy zaczęli bezrobotnych podburzać do ekscesów i czynnych wystąpień. Policja zmuszona była do interwencji, ponieważ kilku wywrotowców rzuciło kamieniami w kierunku policji. Ponownie zebrali się bezrobotni przed Urzędem Wojewódzkim i wysłali delegację do urzędującego wicewojewoły.

—o—

Pos. Trampczyński o groźbie zastrzelenia go.

Posel Trampczyński wygłosił w ub. niedzielę mowę na wiecu przedwyborczym w Gnieźnie. Mowa zawierała ataki na Piłsudskiego i rządu sanacyjnego. W sprawozdaniu „Kurjera Poznańskiego“ z tej mowy czytamy:

„W końcu mowca wspominał o rozmowach, jakie prowadził p. Piłsudski w kwestji zastrzelenia kilku posłów m. in. posła Trampczyńskiego:

„Jeśli to miała być pogróżka w moim kierunku — oświadcza mowca, — to mogę p. Piłsudskiego zapewnić, że będzie bezskuteczna, — bo postępowałam swego nie zmienię. Dożyłem

wieku, który uchodzi za bliski kres życia; nie mam więc wiele do stracenia. Życie moje jest w ręku Boga. Ale jeśli mi jest przeznaczonem zginąć z ręki zbirów, to pociechą mi jest że śmiercią moją przyniosę korzyść krajowi. Bo naród się ocknie. Nie wątpię, że zostałbym pomszczony“.

W mowie swej podniósł b. marszałek senatu, że sejm, lepiej pracuje od rządu, że rząd pułkowników jest prowokacją opinii publicznej, że nominacja p. Prystora ponownie, mimo otrzymanego votum nielułości — sprzeciwia się konstytucji.“

—o—

Indje w walce o wolność.

LONDYN, 15. maja. (ATE.) Donoszą z Bombaju że władze przedsięwzięły w związku z zamierzonym marszem wolenników Gandhiego pod wodzą jego następczyni p. Naidu do składów soli w Dharsana szereg środków ostrożności. Między innymi zmobilizowano znaczną ilość policji oraz otoczono magazyny soli w Dharsana drutem kolczastym.

LONDYN, 15. maja. (Pat.) Korespondent „Daily Mail“ w Lahorze donosi, że w Rawalpindi (Pendżab), oddano szereg strzałów w kierunku domu, w którym mieszka gen. Robert Cassels, generalny adiutant armji indyjskiej. Posterunki odpowiedziały na strzały. Nikt nie odniósł ran. General był w czasie zajścia nieobecny w domu.

Próbnny balon kliki rządzącej m. Warszawy.

WARSZAWA, 15. maja (Tel. wł.). Jedną z agencji dziennikarskich donosi, jak twierdzi, z wiarogodnego źródła, że Min. spr. wewn. uznało za możliwe przedłużenie kadencji obecnej rady miejskiej w Warszawie ze względu, jakoby wprowadzone przez obecny magistrat pewne rokowania pożyczkowe oraz podjęte przez zeń roboty inwestycyjne, naoko z tego powodu, że kadencja rady upływa w trakcie okresu wakacyjnego.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, jak twierdzi agencja, wy-

bory co rady miejskiej odbędą się na jesieni w październiku lub listopadzie. Całą tę informację uważamy za balon próbnny puszczony przez obecną spółkę endecko - sanacyjno-bebesowską, rządzącej tak bezpryklaracie Warszawą.

Panowie ci chcą się wszelkimi siłami utrzymać przy władzy i puszczając wersje o przedłużeniu kadencji, chcą zdezorientować opinię publiczną. Pożane przez agencję powody przedłużenia kadencji nie wytrzymują krytyki.

Egzekutywa Międzynarodówki socjal.

Walka o demokrację. -- Pokój na Wschodzie Europy. -- Rozbrojenie. Indie. -- Sprawy organizacyjne.

Obrazy Egzekutywy.

Egzekutywa Międzynarodówki Socjalistycznej zakończyła onegdaj swoją sesję, odbytą tym razem we wspólnie przereorganizowanym i odnowionym Domu Socjalno - Demokratycznej Partji Niemiec, w Berlinie.

Przewodniczył, jak zwykle, tow. *Vandervelde*; uczestniczyli w obradach tow.: *Dolom* (Argentyna), *de Bronckere* i *van Roosbroeck* (Belgja), *Andersen* i *Nygaard* (Dania), *Crispien*, *Stelling* i *Wels* (Niemcy), *Wiik* (Finlandja), *Bracke*, *Longuet* i *Renaudel* (Francja), *Gwarjaldadze* (Gruzja), *Brockway*, *Gillies* i *Compton* (Wielka Brytania), *Diamond* i *Niedziałkowski* (Polska), *Albarda* i *Wibaut* (Holandia), *Modigliani* i *Treyes* (Włochy), *Cielens* (Łotwa), *Otto Bauer* (Austria), *Pistiner* (Rumunja), *Abramowicz* i *Suchomlin* (Rosja), *Möller* i *Hansson* (Szwecja), *Soukup* i *Taub* (Czechosłowacja), *Kapłanski* (Palestyna), *Oinas* (Estonja), *Gurami* (Węgry), *Fedenko* i *Mazepa* (Ukraina), *Grimm* (Szwajcaria).

Kierował obradami — wspólnie z tow. *Vandervelde* — tow. *Fryderyk Adler*, sekretarz generalny Międzynarodówki; organizacje kobiece reprezentowała tow. *Aelaida Popp*, organizacje młodzieży reprezentował tow. *Ollenhaeur*.

W toku posiedzenia wtorkowego tow. *Vandervelde* wygłosił, jak donosiliśmy we wczorajszym numerze „Dz. Lud.“ serdeczne przemówienie, poświęcone pamięci zmarłych tow. *Troelstry* i *Posnera*.

Tow. *Wibaut* imieniem delegacji holenderskiej i tow. *Diamond* imieniem delegacji polskiej nakreślili w krótkich, przyjętych z głębokim współczuciem, przemówieniach sylwetki zmarłych towarzyszy.

Demokracja i pokój.

Punkty porządku dziennego, które z natury rzeczy interesować będą najwięcej naszych czytelników — to punkty dotyczące walki o demokrację i zagaczenie pokoju na Wschodzie Europy.

Sprawozdanie Sekretariatu podkreśliło całe znaczenie walki, prowadzonej w obronie demokracji przez Socjalną Demokrację Austrii i przez Polską Partję Socjalistyczną. Tow. *Bauer* nakreślił następnie stan sytuacji politycznej w Austrii, a tow. *Diamond*

sytuację polityczną w Polsce.

Tow. *Diamond* omówił szczegółowiej ostatnie okresy polskiej polityki socjalistycznej w Sejmie i w kraju; słuchano go z ogromnym zainteresowaniem.

Położenie wewnętrzne Związku Republik Sowietkich referował tow. *Abramowicz* (S. D. rosyjska). Referat ten był doskonałą analizą dzisiejszego stadium nie tyle rozwoju, ile bankructwa bolszewizmu; wrażenie referatu tow. *Abramowicza*, sprawałoby można do przypuszczenia, że załamanie się dyktatury sowieckiej może nastąpić bardzo szybko. Wrażenie to wzmógł tow. *Cielens* (Łotwa), który w związku z tym załamaniem się przewidywał — w tonie nieco panickim — bezpośrednie niebezpieczeństwo wojny polsko - rosyjskiej.

Tow. *Bauer* i *Niedziałkowski* przestrzegali przed tak bezpośrednią pesymistyczną oceną położenia Związku Sowietkiego; analiza tow. *Abramowicza* jest słuszna, ale ocena szybkości procesu rozkładu sowieckiego jest przesadna; niebezpieczeństwo wojenne na wschodzie Europy niewątpliwie istnieje, istnieje wszakże i wiele czynników, działających na rzecz pokoju, przede wszystkim

stkiem opozycja demokratyczna w Polsce z P. P. S. w pierwszym szeregu. Trzeba zachować największą czujność, ale niepodobna poddawać się nastrojom nerwowym. Ten punkt wiązania, poparty przez tow. *Gilliesa* (Wielka Brytania), okazał się punktem wiązania prawie całej Egzekutywy; zresztą i tow. *Abramowicz* zastrzegł się przeciwko pomawianiu go o chęć przeceniania procesu rozkładowego w Związku Sowietkim.

W rezultacie uchwalono jednomyślnie rezolucję, która, stwierdzając prawo wszystkich narodów, włączonych dzisiaj do Związku Republik Sowietkich do swobodnego decydowania o swym losie, — wyraża przekonania, że żadna organizacja socjalistyczna, przynależna do Międzynarodówki, nie będzie prowadziła walki o niepodległość swego narodu metodami, któreby mogły spowodować wojnę.

Jednocześnie Egzekutywa postanowiła wydać odezwę

do robotników i chłopów

Związku Sowietkiego z wezwaniem do walki o demokrację. Projekt manifestu przygotowali tow. *de Bronckere*, *Bauer* i *Abramowicz*.

Każdy sobie rzepekę skrobie.

Sprawa amerykańsk. pożyczek dla polskich i rumuńskich przedsiębiorstw a osoba p. Devey'a.

WARSZAWA, 15. maja (Tel. wł.). W związku z pobytam ameryk. doradcy finansowego p. *Deveya* w Rumunji pojawiła się w rumuńskim prasie rządowej wiadomość, która dotyczy również i Polski.

Według wiadomości tej p. *Devey*, którego mandat doradcy finansowego kończy się na jesieni, wraca do

Ameryki, gdzie stanie na czele koncernu bankowego, którego zadaniem będzie finansowanie przedsiębiorstw w Polsce i Rumunji.

P. *Devey* nie uważa, aby obecny moment był stosowny do zaciągania pożyczek przez Polskę, jak również przez Rumunję i należy z tem poczekać do odpowiedniej chwili.

Owoc walki z „partyjnictwem“.

WARSZAWA, 15. maja (Tel. wł.). Jak nam donoszą z Katowic, bardzo poważnie jest brana w rachubę kandydatura posła *Korfantego* na marszałka Sejmu śląskiego.

Sytuacja wytworzyła się taka, że niemieccy posłowie mieszczańscy są gotowi poprzeć kandydaturę p. *Kor-*

fantego, gdyby została przez jego blok wysunięta.

Na 48 posłów miały w ten sposób p. *Korfanty* zapewnionych 31 głosów. Oto znowu owoc walki z „partyjnictwem“ zainicjonowanej przez przemysłowe sanacyjne rządy.

TYDZIEŃ KOBIET

Uchwała Centr. Wydziału Kobiecego P. P. S. organizuje w r. 1930 »TYDZIEŃ KOBIET« od niedzieli 25 maja, do 1-go czerwca.

„TYDZIEŃ KOBIET” BĘDZIE POŚWIĘCONY PROPAGANDZIE „GŁOSU KOBIET”

W zgromadzeniach na prowincji wezmą udział członkinie Centr. Wydziału Kobiecego P. P. S.

Życie Podkarpacia.

BORYSLAW.

Po głosowaniu w Zagłębiu borysławskim.

Próba sił przy głosowaniu w dniu 14. tm. zakończona została klęską B. B. S., mimo, że uzyskała ona 25 proc. głosów. Myliłby się, kto by sądził, że uzyskany procent głosów odpowiada rzeczywistym wpływom B. B. S., gdyż ta posiada na terenie Zagłębia borysławskiego zaledwie 1 do 2 proc. wyznawców. Więc jeśli uzyskali przy głosowaniu większy procent, to tylko dzięki perfidnej agitacji, oszustwem, terrorem i przekupstwem. Płacili oni za głos po 5 do 20 zł., a opornym grozili pozbawieniem pracy.

Jak grać sypały się przeróżne oszczercze odczyny z fantastycznymi obietnicami i obrodziejstwem. — Do agitacji zaprzęgnięto wszystkich posłów, jakimi rozporządza B. B. S. Puszczono nawet samego tuza Moraczewskiego i rzucono masę pieniężną.

W pomoc przy kampanji B. B. S. pospieszyła B. B. z posłem Woj-

ciechowskim, strzelcy, byli wojskowi i sanacyjny związek wiertaczy. Wszędzie te gaczinowe organizacje zblokowały się w jacyce.

Zatem do głosowania stanęła przeciw P. P. S. i klasowym Związkom Zawodowym, oprócz B. B., cała miejscowa sanacja i kołtunerja. Za cenę gwałtu i oszustwa zdobyli zaledwie jedną czwartą głosów.

Należy liczyć się z tem, że główna komisja plebiscytowa unieważni głosowanie w firmie Limanowa, — gdzie B. B. S. stosowała niesłychany terror i pogwałciła tajność głosowania. Wtedy procent głosów uzyskanych przez B. B. S. spadnie poniżej 20 proc. Wreszcie około 5 tys. robotników naftowych w innych okręgach głosować będzie w dniach 21. i 28. maja

SOLIDARNIE NA „2“ i zepchnie B. B. S. do znikomego procentu, gotując ostateczny pogrom zdrajców klasy robotniczej.

Echa napadu na p. Deveya.

BUKARESZT. 15. maja. (Pat.) Radca Upodaje: Sędzia śledczy wręczył hrabstwie Szembekowej biżuterję, skradzioną jej przez bandytów. Pamiątkowy zegarek p. Deveya został również odnaleziony. Zegarek ten otrzymał p. Deveya jako dar gwiazdkowy od małki w r. 1903.

Ks. Santiago Alba,



b. hiszpański minister skarbu, należący do partji liberalnej. — ma być według wiadomości z Madrytu — powołany przez króla Alfonsa, do utworzenia nowego rządu. Ks. Alba zamierza po objęciu władzy roz�isać nowe wybory.

Szczegółowe wyniki głosowania.

BORYSLAW.

Małopolska Premier: lista nr. 1 (Fracja rew.) 338 gł. — lista nr. 2 (P. P. S.) 1833 gł.

Standard Nobel: lista nr. 1 — 117, lista nr. 2 — 286.

Galicja: lista nr. 1 — 126, lista nr. 2 — 442.

Limanowa: lista nr. 1 — 571, lista nr. 2 — 244.

Gazolina: lista nr. 1 — 38, lista nr. 2 — 103.

Różne firmy: lista nr. 1 — 110, lista nr. 2 — 562.

Kopalnia wosku i drobne firmy: lista nr. 1 — 1, lista nr. 2 — 470.

Razem w Borysławiu: lista nr. 1 1.301 gł., lista nr. 2 — 3.940 gł.

DROHOBYCZ — RAFINERJE.

Polmin: lista nr. 1 — 217 gł., lista nr. 2 — 381 gł.

Firma Dross: lista nr. 1 — 8, lista nr. 168.

Galicja: lista nr. 1 — 121, lista nr. 2 — 277.

Nafta: lista nr. 1 — 185, lista nr. 2 — 11.

Razem w Drohobyczu: lista nr. 1 531 gł., lista nr. 2 — 837 gł.

SCHODNICA:

Sp. Akc. dla przem. naft. i gazów ziemn.: lista nr. 1 — 16 gł., lista nr. 2 — 270 gł.

Galicja: lista nr. 1 — 1, lista nr. 2 — 62.

Backenroth i Ska: lista nr. 1 — 0, lista nr. 2 — 29.

Urycka Ska: lista nr. 1 — 5, lista nr. 2 — 76.

Abram Backenroth: lista nr. 1 — 0, lista nr. 2 — 18.

Razem Schodnica: lista nr. 1 — 22 gł., lista nr. 2 — 455 gł.

Ogółem w Zagłębiu borysławsk.: lista nr. 1 — 1.854 gł., lista nr. 2 — 5.232 gł.

Wykrycie sprawców ohydneho mordu.

ŁÓDZ. 15. maja. (Pat.) Jak donosiliśmy w ubiegłym tygodniu nęznani sprawcy dokonali zabójstwa Jasińskiego, gajowego, majątku Żelazów, w pow. wieluńskim, oraz syna jego 16- letniego Czesława.

Prowadzone przez kilka dni śledztwo pod kierunkiem naczelnika urzędu śledczego doprowadziło wczoraj do wykrycia morderców którym okazali się b. sołtys wsi, Konstanty Andrzej Konał, oraz mieszkaniec tej wsi, Wawrzynko Pisarczyk. Badani przez policję obaj przyznali się do zbrodni.

Z Drohobycza.

DELEGACJA RADY ROBOTNICZEJ. firmy Galicja, wybrana na zgromadzeniu robotników powyższej firmy, uda się do dyrekcji w dniu 20. maja b. r.

Władysław Orkan.

Przednie szeregi najwybitniejszych pisarzy Polski współczesnej w ciągu kilku ostatnich lat zostały mocno przerzedzone. Ze śmiercią Władysława Orkana ubywa pisarz niepośledniej miary, wielki artysta, wybitny poeta.

Władysław Orkan (właściwe nazwisko Franciszek Smereczyński) urodził się w Porębie Wielkiej na Podhalu w r. 1876. w chłopskiej chacie, do lat dziesięciu pasał owce, poczem dostał się do Krakowa, — gdzie ukończył gimnazjum i studiował na uniwersytecie. Ale później porzucił nauki, przeniósł się do wsi rodzinnej i pracował na roli. Po wybuchu wojny światowej wstąpił do Legionów, z której wrócił schorowany, borykając się ciężko w walce o byt.

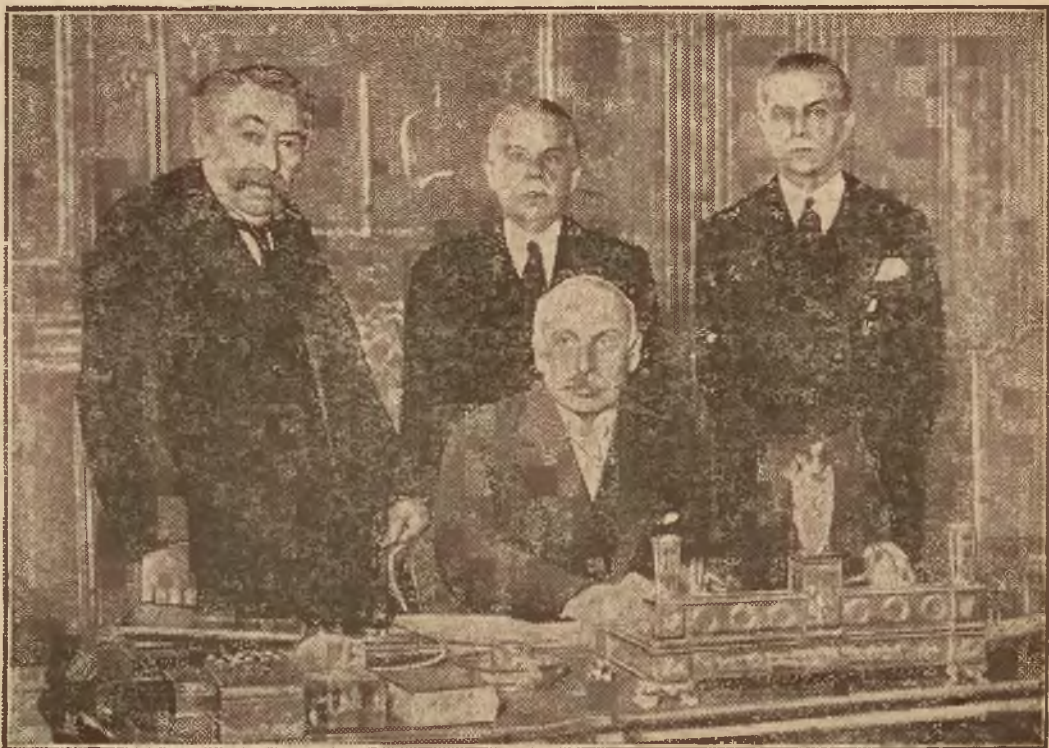
Orkan jest bodaj pierwszym w Polsce regionalistą, który utworami swojemi zwrócił uwagę całego społeczeństwa polskiego na njeznany szerszemu ogółowi, a piękny świat Podhala. Jego twórczość literacka związana prawie w całości z tym uroczym zakątkiem ziemi polskiej, wyrasta z głębin życia tamtejszych ludzi i piękna przyrody.

Z kart jego utworów wyrasta malowniczy świat wierzchów i turni, zaklęty czarem słowa poety, a na ich tle przewija się njebogate moze w dzieje, ale w istocie piękne swoim spokojem i ciszą życie ludu podhalańskiego. Ten świat pełen surowości jakiegoś odrębnego, kierującego się własnymi prawami życia, znalazł w Orkanie swoje uwzięrciedlenie. Stąd moze twórczość jego cechuje jakoś zadumanie się, smutek urwisk skalnych, tęsknica błakająca się po nagiej, twardej ziemi góralskiej.

Ciężki żywot chłopca podhalańskiego stał się skarbnicą tematów Orkana. W jego nowelach, powieściach, dramatach jest prawdziwy kalejdoskop typów ludzi podhalańskich. — Rzeczywistość ich życia nastawiła twórczość Orkana, — zwłaszcza w pierwszym okresie, na ton bojowy. Bojowość ta była protestem przeciwko okrutnym warunkom życiowym ludu tamtejszego, czemu potężny wyraz dał w powieści „W Roztokach“, której bohater, Franek Rakoczy występuje do walki ze swoim otoczeniem, chce je podnieść wzwyż, dźwignąć, przekształcić. To też liczne utwory Orkana mają silny akcent społeczny, zbliżony do socjalizmu, którego sympatykiem był od młodości.

Po wojnie pisywał mało. Z większych rzeczy ogłosił „Listy ze wsi“, przedstawiające życie ludu podhalańskiego.

Podpisanie aktów ratyfikacyjnych paktu Younga.



w paryskim ministerstwie spraw zagranicznych. Na rycynie stoja (od strony lewej): francuski minister spraw zagr. Briand, poseł angielski lord Tyrrell, poseł włoski Manroni; — siedzi poseł belgijski de Gaillier.

Twórczość Orkana cechuje wielki artyzm. Nie gonił za łatwą literacką, dawał rzeczy mocne, ujęte w rzadko pięknej formie, pisane zarywym, krzepkim językiem. Powieść jego „Drzewiej“ jest istnem arcydziełem, którem osiągnął nieśmiertelność.

Poza wymienionymi wyżej pozostawił liczne dzieła, z których wymienić należy: „Komornicy“, „Kostka Napierski“, dramaty „Ofjara“, „Wina i kara“, „Skapany świat“ oraz kilka tomów pięknych poezji i nowel.

Ub. miesiąca Orkan otrzymał literacką nagrodę m. Warszawy. K.

Ub. miesiąca Orkan otrzymał literacką nagrodę m. Warszawy. K.

Co słyhać ze „składkami“ na łódź podwodną?

Od dłuższego już czasu „działa“ na terenie całego państwa Liga Mocarstwowego Rozwoju Państwa, uszczęśliwiająca społeczeństwo organizowaniem obchodów imieninowych, aktów spontanicznego hołdu, zbórkami pieniężnymi, a ostatnio njeoczytelnymi wystąpieniami swego pisemka p. t. „Nowa Kadrowa“.

W związku z tą najswięższą akcją „Ligi“, „Głos Narodu“ przypomina w liście swego czytelnika, że w sposób naglący i niecierpiący zwłoki zarzucono w lutym 1927 r. urzędy państwowe i samorządowe inną odę zwa „mocarstwową“, polecającą kierownikom urzędów tych przeprowadzenie terminowej zbórkki na fundusz „Łodzi podwodnej im. marsz. Piłsudskiego“, któryto fundusz stanowczo winjen być całkowicie zebrany do 1 marca 1927 r. tak, aby w dn. 19 marca tegoż roku można było łódź taką zakupić i p. marszałkowi w darze imieninowym złożyć.

Odezwa ta znalazła dodatni odzew znaczne kwoty odeszły na wskazyany adres w Warszawie.

Ale minął 19 marca 1927 i ani łodzi podwodnej nikt nikomu na imieniny nje ofiarował, ani *wyniku zbórkki, która cały kraj objęła, nie ogłosił.*

W zakończeniu „Gł. Narodu“ domaga się, aby prokuratura zajęła się bliżej tą Ligą, która w subwencjach państwowego Banku Gosp. Krajowego uczestniczy z wcale pokazną kwotą“.

Z ruchu robotniczego.

ZWIĄZEK robotników ceglarskich we Lwowie zawiadamia, że stoi w akcji cennikowej. Uprasza się robotników ceglarskich o omijanie Lwowa aż do odwołania BACZNOŚĆ PIEKARZE! Omijajcie Lwów, aż do odwołania z powodu akcji cennikowej.

W szponach handlarzy żywym towarem.

Rządy Boliwji i Urugwaju — Jak donoszą pisma francuskie — zwróciły się do rządów Francji, Niemiec i Polski z żądaniem zaostrezenia walki z handlem żywym towarem. Policja argentyńska wysłedziła mianowicie w tych dniach szeroko rozgałęzioną organizację handlarzy żywym towarem. Dziesięciu z nich zostało aresztowanych, a dalsze śledztwo wykryło, że aresztowani ci

mają kilkuset wspólników we Francji, Niemczech i Polsce.

Dziewczeta, które dostały w siadła handlarzy, pochodzą przeważnie z Niemiec i Polski, skąd przy pomocy fałszywych paszportów dostają się przez granicę. „Transport“ ich z Europy do Ameryki odbywa się najczęściej przez Bordeaux we Francji. — Handlarze po dostawieniu swych ofiar do Buenos Aires

otrzymują za „sztukę“ 5000 do 15000 franków.

Po otrzymaniu powyższego ostrzeżenia, policja paryska rozpoczęła energiczne śledztwo i aresztowała niejakiego Bernhaca, który właśnie zamierzał „załadować“ na okręt, odpływający z Marsylii do Buenos Aires czworo młodych, pięknych dziewcząt. Bernhac „wsypał się“ sam był

bowiem tak nieostrożny, że prócz tych dziewcząt usiłował też zwabić młodą zamezną włoszkę, nazwiskiem Ronchi. Włoszka ta jest żoną robotnika sezonowego, który pozostawił ją w Marsylii, a sam udał się na poszukiwanie pracy do Paryża. Pani Ronchi zaniepokojona jego milczeniem przybyła do Paryża, aby go odnaleźć.

Była bez grosza, w obcym olbrzymim mieście, nie wiedziała, jak sobie poradzić. I wtedy nawinął się Bernhac, który przyrzekł jej, że postara się o jakiś kąs dla niej i pożyczyci pieniędzy. Najwina kobieta uwierzyła. *Przez trzy dni trzymał ją Bernhac zamkniętą w hotelu wraz z trzema innymi kobietami.*

Objęcywał im złote góry, zapewniał, że zostaną przyjęte do filmu w Buenos Aires.

Pani Ronchi otworzyły się oczy. Chciała uciekać, lecz Bernhac czuwał, aby schwytane ptaszki nie wyleciały z klatki. W ostatniej chwili udało się jej jednak uciec i donieść o wszystkim policji. W mieszkaniu Bernhaca znaleziono wiele fałszywych dowodów osobistych i paszportów, — które świadczą, że uprawia on handel żywym towarem na wielką skalę.

Innej z wykrytych przez policję argentyńską band handlarzy żywym towarem przewodził Salomon Korn. Sprowadzał on swój „towar“ za pośrednictwem około 400 agentów ze wszystkich części świata, szczególnie zaś z Rosji i Polski. Ilość rzuconych na dno nęczy przez tę szajkę dziewcząt w ciągu 10-ciu lat jej procederu prowadzonego pod pokrywką „związku dobroczynności“ — idzie w tysiące. Z samej Polski, jak przypuszcza policja, sprowadzano rocznie około 100—150 ofiar. Banda zorganizowana była po kupiecku, prowadzono specjalnie kartoteki ofiar licytowanych następnie na giełdzie. Obroty na takiej licytacji szły w tysiące dolarów.

—o—

Nowość!

Nowość!

MARJAN PORCZAK.

**DYKTATOR PIŁSUDSKI
i „PIŁSUDCZYCY“**

CENA zł. 2.—

DO NABYCIA W KSIĘGARNI
LUDOWEJ,
Lwów, ul. Szajnochy 2.

JEWDOKIMOW.

SAWA.

(Ciąg dalszy).

Znowu Sawa widział przed sobą kółka, miejsca schadzek, i w myślach i w sekundach przebiegał, co wypowiedział w ciągu godzin, jakby w kamieniu dźwiękiem wyrzeźbiał, drobniemi wyraźnemi głoskami... tak... tak... uderzała krew w głowie. Sawa widział, jak przebiegają do niego druty łączące z fabryk, warsztatów, ze wszystkich ulic miasta, z podwórzy oficynowych, z will, i wyżej wysoko ponad miastem, ponad wysokimi kominiarzem fabrycznymi dochodziły doń druty z całej Rosji. A druty w uszy mu brzęczały ogłuszająco, jaskrawo, monotonnie.

Chwytał je rękami, wymykały mu się, darły, pracował jak telegrafista na klawiaturze. Spieszył się i nie zdążył... Gorączkując, wystrasząc swych gospodarzy ze snu, buził się Sawa, ale palce jego wciąż jeszcze posuwały się po poduszce.

Przelykał chciwie wodę, spoglądał w mroczne powierzchnie okien i czekał, aż nadejdzie dzień. Sawa zrywał się, szukał papieru, ołówka, siadał przy stole i pisał szybko z

piersią opartą o kant stołu. Zapisywał tylko jedną stronę arkusza, równomiernie, wyraźnie, stawiając jedną literkę obok drugiej.

Czasami głuchy ból przyszywał mu serce, zagryzał wtedy wargi i czekał, aż ból ustanie.

I znowu krążył ulicami, tygodnie i miesiące całe...

Bywało, że Sawa siedł nocą do najbliższej stacji przedmiejskiej, — wsiadał do pociągu i odjeżdżał. — Gdziekolwiek bądź w gospodzie wysypiał się, gromadził nowe siły...

Przed oczyma jego duszy stawał Sybir, śnieg, tury, gęsto murem otoczone, szerokie ramiona rzeki Włodzimierki, szeroko rozlanej za Uralem. Sawa uprzytamniał sobie straszną, pełną udręki drogę wśród brzęku kajdan i wąską ścieżynkę z powrotem do wolności.

Po jakimś czasie Sawa wracał. Na dworcu z pociągu wysiadał gładko ostrzyżony, nieznajomy mężczyzna w niebieskich okularach, który niósł małą walizkę i laseczkę spacerową, miał szpiegujące oczy szpiclów i spokojnie wsiadał do dorożki.

Raz wynajął pokój w luźnej ulicy i przestał być Sawą, Czubukiem, Iwanem Iwanowiczem, Pokój zajmował teraz solidny pan, amator spacerów, teatru, cyrku, pan, który zwykł

był jadać w restauracjach i eleganckich lokalach zabawowych, który czasem nocował poza domem i wracał o świcie podchmielony w towarzystwie dam.

Paszport jego przyniesiono z rewiru z uwagą policji. Po upływie drugiego, czy trzeciego miesiąca sołdany jegomość znikł. A w nocy zandarmi i policja obsadzili dom. — Przeszukali pokój, przebuszowali rze czy, podnieśli podłogę, zdarli tapety ze ścian... Usiłowały z zażawionemi od wyteżenia oczyma odczytać nieczytelne przez kogoś na parapetach okien i na ramach u drzwi wypisane wyrazy. Pismo ołówkiem było zblakłe — a oczy czytających trawiły i poczerwieniały z natężenia. Przeprowadzono rewizję mieszkania i całego domu. Wachtmistrz zaal sprawę telefonicznie. Wyplaszano mieszkańców, nakoniec umieszczono wszystkich w jednym mieszkaniu. W łózkach zastali amantów, prostytutki uliczne, złodzieji, defraudantów-kasjerów, bankrutów, Zdarli ze ściany obrazy z orłem, który młodej kobiecie wydziera książkę z napisem „ustawa“, dalej obraz „Wyspa umarłych“ Böcklina; otwierali książki w miejscach, gdzie leżały znaczki, Zabrali wszystkie książki w czerwonych oprawkach — tylko Sawy nie znaleziono...

(C. d. n.)

„Socializm a Religja“ Odczyt

na powyższy temat wygłosi we Lwowie, w poniedziałek dnia 19 maja 1930 **tow. poseł Kazimierz Czapiński** w lokalu O.K.R. P.P.S. ul. Rutowskiego 23. o godz 7 wiecz.

Demagogia rozbijaczy.

Pełen zapału i energii rozwój ukraińskiej Socjalnej Demokracji i jej realna współpraca na terenie Związków Zawodowych nie daje spokoju różnym lewicowym krzykaczom z pod znaku Selrobu. Niedawni kombatanci oBbrjińskiego i innych carskich stupajków, straciwszy źródło pomocy w białokamiennej Moskwie, za jedną noc potrafili przemalować swe szłydy na czerwono by tem łatwiej korzystać teraz z pomocy czerwonego Kremlu. A że pan płaci, więc sługa musi coś robić, przynajmniej udawać, że robi. Przeto panowie Walniczy, Zajacie, Chamy i inne Pelechate selroby nuż rzucić kalumnie na ukraiński ruch socjalistyczny, starając się przy pomocy kłamstw i inwektyw wprowadzić zamieszanie w szeregi robotników ukraińskich.

Metody ich walki ogólnie są znane. — Rozbijac, niszczyć, wysłać chłopów ukraińskich pod kule policji, podezwać gdy prowodyrzy cichaczem usuwają się, to cel ich nikczemnej roboty. Teraz solą w ich oku spoisty ruch zawodowy, skąd ich wymiotła ręka polskiego i ukraińskiego robotnika. Cóż więc czynią?

Gdy dnia 1. listopada miał się odbyć we Lwowie Kongres Zawodowy robotników ukraińskich, selrobowska lewica pod komendą samego pana posła Walnickiego postanowiła nie dopuścić do obrad. Przed rozpoczęciem Kongresu wdarło się na salę towarzystwa „Praca“ około 100 osób i poseł Walnicki zaczął przemawiać do przedstawicieli „proletariatu ukraińskiego“, wśród którego było ponad 80 proc. Żydów. Ale w ślad za selrobowcami wtargnęła policja, na widok której wszyscy pierzchnęli, niszcząc po drodze urządzić, bijąc okna i ludzi. Jeden z bohaterów szewc Wyszyński poranił dotkując nożem zastępcę przewodniczącego towarzystwa „Praca“ tow. Dykiego. Sprawa ta znalazła swój epilog w sądzie który skazał Wyszyńskiego na kilka miesięcy więzienia.

I dopiero teraz dowiadujemy się, że w czasie tego bandyckiego napadu na towarzystwo „Praca“ lewicowi rozbijacze powołał do życia „Organizacyjny Komitet Zachodnio-ukraińskiego Kongresu Związków Zawodowych“. Podaje to do wiadomości tygodnik „Selrob“ w obszernym komunikacie. Wyż wymieniony komitet przy gotowuje zwołanie Zachodnio-ukraińskiego Kongresu Zawodowego, tworząc na razie miejscowe grupy inicjatywy.

Czytamy w komunikacie:

„Ze względu na to, że rozbijacka polityka Komisji Centralnej Związków Zawodowych i jej soc.-faszystowskich agentów, jak Kusznirow, Tymkowskich, Laskowskich, Haluchów itp., doprowadziła do niesłychanego osłabienia organizacji zawod., w skład miejscowych grup inicjatywy muszą wejść prócz przedstawicieli opozycji Związków Zawodowych, które należą do Komisji Centralnej, także przedstawiciele rewolucyj-

nych związków zawodowych i przedstawiciele masowych organów walki, jak komitetów fabrycznych, komitetów akcji, komitetów antyredukcyjnych i antylokautowych, komitetów strejkowych, komitetów bezrobotnych itd.

Jednym słowem zbieranina, nie umiejąca czegoś tworzyć tylko krzyczyć, zbieranina ludzi, którzy nie mają nic wspólnego z klasowym ruchem zawodowym.

Tak poślany kongres ma uświadomić proletariatu ukraiński tylko o jednym, a mianowicie o działalności Międzynarodówki Zawodowej w Moskwie, której V. kongres ma się niebawem odbyć.

Cel jasny. Demonstracja dla panów z Kremlu, by pokazać, że się coś robi bo inaczej jeszcze bardziej skurezą się fundusze, już i tak silnie obkrojone. Nie o organizację tym panom chodzi. Nie o uświadomienie proletariatu ukraińskiego, nie o ruch zawodowy, tylko o zmanifestowanie, jak potężne są wpływy tak zwanej lewicy, jak energicznie ona zwalcza „ugodowa“ Komisję Centralną.

Mimowolnie przypomina się zabawna historia.

Na długo przed wojną moskalofile galicyjscy narobili wrzawy, że chcą budować we Lwowie „russki teatr“. Odbiło się to głośnym echem w całej Rosji i Vja Petersburg przyszła poważna sumka rubli na budowę tego teatru. Moskalofile dalej krzyczyć, że to za mało, gdyż w międzyczasie pieniądze znikły w kieszeniach komitetowych. Wówczas z Petersburga przyjechał specjalny delegat, by na miejscu rzecz całą skontrolować i zobaczyć, jak postępują prace przy budowie.

Nie spieszyło to zupełnie carskich lokajów z nad Pełtwi. W tym czasie budowano we Lwowie miejski teatr. Gdy delegat przyjechał zaprowadzono go pod budujący się teatr i pokazano jako teatr „russki“. — Delegat uwierzył pochwalił monumentalne dzieło, wrócił do Petersburga i pieniądze znowu przyszły. — Dopiero po latach rzecz cała wyjaśniła się, ale z pieniędzy nie było już śladu.

Cała robota selrobowców przypomina budowę teatru „russkiego“ we Lwowie. Nie dziw. Synowie godnie naśladować swych ojców, chociaż w innej formie.

Możnaby nad tą robotą przejść do porządku dziennego i traktować raczej jako groteskę zakrojoną na Gogolowską miarę, gdyby ta robota nie przynosiła demoralizujących proletariatu ukraiński następstw.

Niestety tak ono jest i możnaby dużo przytoczyć faktów. Wystarczy jeden.

Niedawno na terenie Skolego trwał strejk w przemyśle drzewnym. Selrobowcy z całą forsą rzucili się, by tę akcję robotników wykorzystać dla swoich celów. Nie chodziło im zupełnie o to, by ułatwić zwycięstwo strejkującym, lecz jedynie o to, by urządzić kosztem robotników nową demonstrację. Na kompromitację nie długo trzeba było czekać.

Ledwie strejk minął, zakończony dzięki

wskazówkom klasowych Związków Zawodowych zwycięstwem pojawił się komunikat komitetu powiatowego Selrobu w Skolem, podpisany przez prezjdym tegoż, że komitet zrywa z partją, bo przekonał się, dokąd prowadzi niecna robota najmitów Moskwy. Komunikat pojawił się... w ukraińskim ultranacjonalistycznym tygodniku „Ukraiński Hołos“ w Przemyślu.

Oto owoce zbrodniczej działalności opiekunów ukraińskiego robotnika. Obalamucie tego robotnika, wyzyskać dla swych eksperymentów, to ich cel. Nie dziwnego, że robotnik ukraiński z nęchęceny wybrkami komunistycznych oszustów rzuca się w objęcia nacjonalistów.

I ci panowie mają czelność prawić o uzdrowieniu stosunków w ruchu zawodowym. Doprawdy bezczelność nieuleczalna.

Wierzmy że robotnik ukraiński już ma dość tych zabaw i że, nie bacząc na intrygi i kłamstwa selrobowskich soldnerów pójdzie właściwą drogą, nie pozwalając na rozbijanie ruchu zawodowego przez awanturników politycznych.

— 0 —

„Lindbergh“ meksykański.



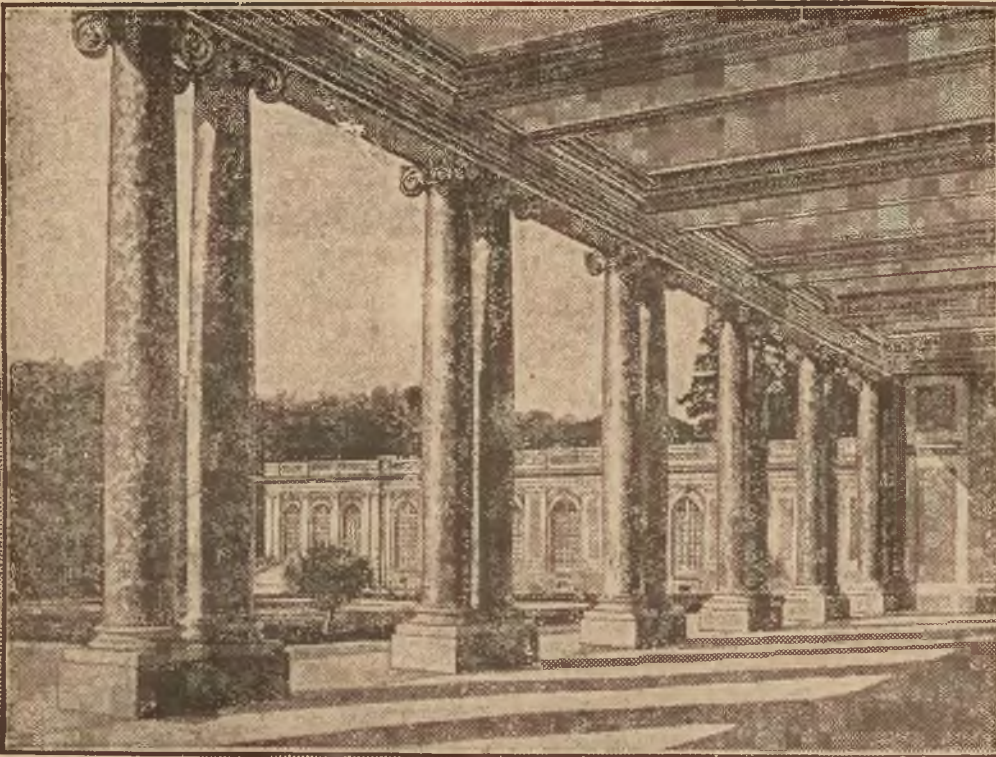
Komandor meksykańskiej floty powietrznej, pułkownik Pablo Sidar, podczas lotu z Meksyku do Buenos Aires, spadł podczas burzy do morza i zginął tam z towarzyszem. W Meksyku zarządzono żałobę narodową.

Gwałtem chce się pozbyć lokatorów.

P. Michał Tapkowski jest właścicielem realności w Krzywczycach, Nr. 37. W domu jego mieszka pewna rodzina, która zajmuje awupokojowe mieszkanie wraz z kuchnią. Od pewnego czasu toczy się o to mieszkanie spór awijacyjny. P. Tapkowski zamiast oczekiwać wyroku sądowego, dnia 10 bm. wpadł do mieszkania i gwałtem zabrał z obydwa pokoi okna i arzwi.

Sprawę tą skierowano do sądu. Za swój bezprawny występ p. Tapkowski winien ponieść zasłużoną karę.

Z arcydzieł architektury.



Trianon, jeden z pałaców w parku wersalskim, wystawiony w 1685 r. przez króla francuskiego Ludwika XIV. dla kochanki Maintenon według projektu architekta Mansarda, twórcy t. zw. „dachu mansardowego“.

Fabryka „nowych ludzi“ założona przez Forda.

Król automobilowy Henryk Ford zakłada szkoły. Zakłada szkoły — jak twierdzi — wzorowe — aby w nich młodzież kształciła się na wzorowych konsumentów produkcji przemysłowej.

Do szkoły Forda przyjmowani są chłopcy od 12 do 17 roku życia. Program szkoły uważa naukę literatury, sztuki, języków, muzyki za niepotrzebny balast.

Pierwsza szkoła została założona na farmie, gdzie nauka jest bezpłatna, a raczej opłacana pieniędzmi, zarobionymi przez uczniów. Chłopcy pracują mianowicie na roli, uprawiają warzywnictwo, ogrodnictwo, zajmują się chowem bydła, świń, hodują drób. Za swoją pracę otrzymują niewielkie sumy, które częściowo idą na pokrycie kosztów nauki. Nauki, dla której nie ma ustalonego planu, jedyny światłodańca-nauczyciel trzydziestu swych uczniów zaznajamia z nauką elementarną dorywczo, jakby mimochodem. Na uprawianie sportu niema czasu. Uczniowie bowiem pracując na roli, mają, zdaniem Forda, ciało dostatecznie wygimnastykowane.

Najosobliwsza w tej szkole jest metoda odżywiania młodzieży. Ford jest zdania, że ludzie za dużo jedzą, że żywią się niewłaściwie. Jeżeli ludzie mniej będą jedli,

będą mniej wydawali na żywność, ale za to więcej na artykuły przemysłowe. Ford wypróbował sam na sobie, co jest dla organizmu zdrowe, a co szkodliwe, zaleca to samo swym uczniom. A więc soli jaknajmniej, korzeni żadnych, o alkoholu i paleniu tytoniu mowy być nie może. Mięso, owszem, ale bez kartofli, albo kartofle bez mięsa. Kawa, herbata i kakao źle wpływają na organizm, natomiast surowa sałata powinna być podawana o każdej porze. Na śniadanie otrzymują chłopcy mleko i po jednym pieczonym jabłku, drugich śniadań niema, na obiad podają sałatę, świeże jarzyny, mleko i chleb, na kolację surową sałatę i mięso.

Ford spodziewa się, że uczniowie jego przyzwyczajeni do takiego wikt, nigdy w przyszłości nie będą już mogli żywić się inaczej.

Czy eksperyment ten uda się? Fabryka „nowych ludzi“, założona przez Forda, istnieje dopiero dwa lata. Co powiedzą uczniowie, gdy tę szkołę opuszczą, tego nikt nie wie. A czy na fizyczny ich rozwój nie wpłynie ujemnie przedwczesna ciężka praca, na to zapewne odpowiedzą lekarze.

Straszna śmierć samobójcza na raty.

Pisma wiedeńskie donoszą: Przed tygodniem z górą popełnił 21-letni pomocnik tapicerski, Leopold Dobrowolny wraz z swą narzeczoną Elzą Wymazal samobójstwo przez rzućenie się w przepaść z jednej ze skał w Alpach. Zwłoki dziewczyny odnaleziono niebawem na miejscu wypadku, Dobrowolnego odszukano dopiero w tydzień później w odległości jakich 200 metrów. Dawał on jeszcze słabe znaki życia a w czasie transportu zmarł.

Według zapatrywań alpinistów Dobrowolny spadł na to samo miejsce, gdzie Elza. Przyjmują nawet jako pewne, że oboje objawszy się ramionami, skoczyli w przepaść. Przy upadku dziewczyna runęła na skalistą glebę, ponosząc śmierć na miejscu, natomiast towarzyszył jej znalazł się upadając na jej ciele, co złagodziło upadek.

Ponieważ znaleziono go w tak znacznej odległości, przypuszczać należy, że mimo ciężkich ran na głowie i połamania nóg począł pełzać, aby się ukryć gdzieś przed ewentualnymi próbami uratowania mu życia. Rany jego były śmiertelne, ale najprawdopodobniej zmarł z głodu i pragnienia ...po upływie tygodnia.

Patologiczny szowinizm.

Szowinistyczne pismo „Jugendpfleger“ (wychowawca młodzieży), przeznaczone dla młodzieży niemieckiej, z okazji 125 rocznicy śmierci Schillera, wyraża się o jednym z największych poetów niemieckich w sposób, świadczący jaskrawo o wyuzdaniu mentalnym i przerażającej głupocie hurrapatryjotycznej hulastry. — „Schiller — bredzi to pisemko — nie zasługuje na nazwę poety niemieckiego. — Czyż może nim być człowiek, gloryfikujący w swych utworach bohaterkę francuską (Dziewicę Orleańską), królowę szkocką (Marję Stuart), irredentyście szwajcarskiego (Wilhelma Tella), który zabija cesarskiego namiestnika, wielbiący zdrajcę Wallensteina? A co umiał Schiller powiedzieć o sławie swej ojczyzny? W dramacie „Intryga i miłość“ przedstawia księcia niemieckiego, który swych poddanych sprzedaje zagranicę, aby obcy panujący miał z nich żołnierzy do prowadzenia wojen“.

Patologia szowinistyczna nie może przejawiać się dobitniej. Schiller według jej obłądnej logiki jest ptakiem, który kała własne gniazdo, ale mordercy Erzbergera i Rathenaua, wysoce zasłużonych dla dobra narodu niemieckiego, są bohaterami narodowymi!

Za 100 dol chciał hasać po Kanadzie.

(y) Samuel Laszczower, zam. w Belzie, obecnie zaś odbywający służbę wojskową w Przemyślu, przed dwoma laty zamierzał wyjechać do Kanady. W tym celu czynił zabiegi w P. K. U. w Rawie Ruskiej o uzyskanie zezwolenia na wyjazd zagranicę. Otrzymał wówczas odmowną odpowiedź.

Dnia 1.9 czerwca wniósł on prośbę do starostwa w Sokalu, dołączając poświęcenie z podpisem kpt. Possingera z tej kolumny, iż może wyjechać do Kanady. Okazało się następnie, że zezwolenie to było sfałszowane.

W czasie dochodzeń stwierdzono, że „dokument“ ten otrzymał Laszczower od Zalela Langwebera zam. w Magjerowie, ten zaś wydobyl go od sierżanta Jana Grochola. Kto sfałszował podpis kpt. Possingera nie zdołano jednak ustalić.

Sierżant Grochol został skazany przez sąd wojskowy na 6 miesięcy więzienia.

Wczoraj odpowiadali przed sądem Langweber i Laszczower.

Langweber przyznał się, że otrzymał od Laszczowera 100 dolarów na wyrobienie paszportu, gdyż sierżant Grochol żądał od niego tę kwotę. Langweber cał mu jednak tylko 60, zatrzymując sobie 40 dolarów. Obaj twierdzili, że rzekomo nie wiedzieli, iż dokument jest sfałszowany. Pięniącze dali tylko dla szybkiego załatwienia sprawy.

Po przeprowadzonej rozprawie Langweber został skazany na 5, zaś Laszczower na 4 miesiące więzienia. Wykonanie kary zawieszono na pięć lat.

Rozprawie przewodniczył r. Łyczkowski, oskarżał prok. Janisz, bronili dr. Bromberg i dr. Brüll.

Mimochodem.

Jak było, a jak jest?

„Gazeta Polska“ organ naczelny pułkowników wspominając rządzących przedmajowe, między innymi pisze:

„Władza administracyjna przestała istnieć. W starostwie urzędował nie starosta, ale organ partji. W województwie rządził nie wojewoda, ale pełnomocnik tego lub owego lidera frakcji sejmowej...“

Tak było, pisze z oburzeniem „Gazeta Polska“ a my pozwolimy sobie zapytać, jak jest obecnie.

Czy starosta rzeczywiście rządzi w powiecie?

Czy wojewoda rządzi w województwie?

Czy nawet minister rządzi w swoim urzędzie i w całym kraju?

Możnaby zacytować szereg nazwisk, które zakulisowo i bez odpowiedzialności kierują poszczególnymi urzędami. Nie jest to zresztą tajemnica. Więcej figuranci urzędowi niejednokrotnie się skarżą, że rządzi kto inny.

Przed majem, było bardzo źle, ale wszyscy widzą, że teraz jest jeszcze gorzej. Zmieniły się osoby, ale metody zostały tylko „udoskonalone“.

Samobójstwo wdowy po lekarzu.

(y) W rzeczywistości przy ul. Lenartowicza 1. 15. mieszkała 50-letnia Irena Ogórkowa, wdowa po lekarzu wojskowym. Mąż jej w randze majora wystąpił z wojska i zmarł w dwa miesiące później, pozostawiając żonę wraz z synem studentem bez zaopatrzenia. Wskutek niedostatku Ogórkowa popadła w rozstrój nerwowy i kilkakrotnie usiłowała popełnić zamach samobójczy. Wczoraj w południe nieszczęśliwa

kobieta, zapaliła w piecu węglem, poczem zamknęła komin, by popełnić samobójstwo przez zaduszenie. Następnie desperatka uczyniła pełnicę z szala i paska, poczem powiesiła się na drzwach balkonowych. Gdy syn wrócił z Uniwersytetu zastał matkę bez życia.

Zwłoki na polecenie lekarza miejskiego odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

Jak Łokietek się upije to strzela i bije.

Komendantowi Strzelca i bojówki BBS. wszystko wolno.

WARSZAWA. 15. maja. (tel. wł.) Agencja kronikarska donosi, że dziś o godz. 8-mej rano przed teatr „Morskie Oko“ zajeżdżał samochodem jakiś mężczyzna i zaczął dobijać się do zamkniętego jeszcze lokalu. Po chwili otworzył drzwi i wbiegł do środka. Był pijany, oświadczył, że pragnie nabyć bilety na dzisiejsze przedstawienie „Uśmiechy Warszawy“. Gdy froter oświadczył, że kasa jest jeszcze nieczynna, przybysz uderzył Jędrzejewskiego pięścią w twarz.

Uderzony nie chcąc być dłużny, uczynił to samo, wówczas napastnik wyjął rewolwer i z odległości kilku kroków, wy-

strzelił dwa razy. Na szczęście kule chybiły. Nadbiegły na odgłos strzałów policjanci odprowadzili sprawcę do 10 komisariatu.

Tam okazało się, że jest to komendant Strzelca w Warszawie, komendant BBS, bojówki prezes związku administratorów domów w Warszawie i wogóle jedna z najważniejszych figur w BBS, p. Łokietek.

Od czasu do czasu p. Łokietek urządza karzemne awantury i strzelaniny, ale zawsze uchodzi mu to bezkarnie. I w tej sprawie tylko sporządzono protokół i na tem się skończyło.

Sila złego na jednego...

(y) Gwałtu! Zabili Hanke! — lamentowały, i krzykiem alarmowały całą ulicę koleżanki Anny Jakimówny, służącej, którą w rzeczywistości pod 1. 16 przy ul. Gliniańskiej dopadła rodzina Rothenbergów. Bili zaatakowaną Hanke, Marceli, Stefanja, Zośka, Wanda i Józio Rothebergowie. Jak długo padła Jakimówna i straciła przytomność. Nie szczedłono jej bowiem razów laską po głowie i twarzy. Lekarz Pogotowia rat. udzielił jej pomocy. Rothenbergowie staną przed sądem.

Kto mieczem wojuje...

(y) 21-letni Julian Seroiżka, polowy tołwarku w Posadach Rolnych, koło Rawy Ruskiej, ujrzawszy bydło pasące się na dworskiej łące, postrzelił strumem w plecy pastuchów Józefa Makolondrę i Stefana Dackę. Krewny ich, 17-letni Luc Skolar, postanowił zemścić się za to. Na drugi dzień strzelił dwukrotnie do polowego, z uciegłego karabinu z odległości 200 kroków i zranił go w ramię i udo. Seroiżka w ślance groźnym odwiedziono do szpitala w Zółkwi. Skolar zbiegł i ukrywa się przed aresztowaniem.

Brylantowy interes pośrednika.

(y) Dawidowi Stejnbergowi posłużyło „powietrze“ w Ameryce. — W lutym 1929 r. wróciwszy z krainy wuja Sama do Lwowa miał sporo „twardej“ waluty, przeto wręczył jubilerowi przy ul. Boimów, Izaakowi Rudemu 3.000 dolarów na kupno brylantów. Za pośrednictwo miał on otrzymać 5 proc. od ceny kupna.

Rudy zwinął się chwacko i kupił od Szlojmy Winokura 14 tych świecidełek, za 2.074 dolarów, Stejnbergowi zaś powieciał, że zapłacił za nie 2.074 dol.

— Od kogo pan je nabył — pytał nieowierający Rudemu Stejnberg.

— Takie kamienie tylko można dostać w Warszawie i w Krakowie — dyplomatycznie odpowiedział pośrednik.

W Banku Hipotecznym cokolwiek się zwrócił Stejnberg, oszacowano brylanty na kwotę 1.680 dol.

— Ja je odsprzedam na pański ruchunek ale ze stratą 10 proc. — „pocieszał“ Rudy klienta, gdy zrezygnował on z brylantów.

Ostatecznie Winokur nabył po zmniejszonej cenie z powrotem te kamienie, Stejnberg zaś stracił na tem 4.381 zł.

W dwa miesiące później poszkodowany od adwokata Bernona Hermelina dowiedział się, że Rudy nabył te brylanty we Lwowie a nie w Warszawie, czy w Krakowie.

Stejnberg oskarżył następnie Rudę o nieuczciwe praktyki. Wczoraj na rozprawie Rudy twierdził, że jest to sprawa cywilna a nie karna. Trybunał pod przewodnictwem r. Zawistowskiego uwolnił oskarżonego od winy i kary.

Schönroth kontra Stribling.



Jan Schönroth- Krefeld, niemiecki atleta ciężkiej wagi (na lewo), zwycięzca szampionów Francji i Portugalji został w Londynie 8. b. m. pokonany przez Amerykanina Jounga Striblinga (na prawo).

Studja pedagogiczne dla nauczycieli szkół powszechnych

W roku 1930—31 zostanie uruchomiony w Warszawie dwuletni Państwowy Instytut Pedagogiczny, którego zadaniem będzie kształcić czynnych nauczycieli szkół powszechnych dla celów szkolnictwa powszechnego w kierunku pogłębiania ich studjów pedagogicznych.

O przyjęcie do Instytutu mogą ubiegać się stali (te) nauczyciele (ki) publicznych szkół powszechnych, szkół ćwiczeń przy seminarjach nauczycielskich i szkół specjalnych z ukończonym Wyższym Kursem Nauczycielskim lub innem analogicznym studjami.

Absolwentom kończącym studja w Instytucie Nauczycielskim przysługiwać będzie uprawnienie, przewidziane w art. 32. ustawy o uposażeniu z dnia 9. października 1923 (Dz. U. R. P. Nr. 116 poz. U924).

Podania o przyjęcie na pierwszy rok studjów w Instytucie Nauczycielskim należy wnieść drogą służbową do Ministerstwa W. R. i O. P. w terminie do 1. czerwca 1930 r. i zaopatrzyć w następujące załączniki:

1. Własnoręczny życiorys, 2. Świadectwa szkolne i egzaminacyjne, 3. Odpis wykazu stanu służby, 4. Wykaz lektury, 5. Deklarację.

O ostatecznym przyjęciu do Instytutu decydować będzie kolokwjum wstępne które odbędzie się dnia 2. lipca 1930 o godzinie 8. rano w lokalu Instytutu Pedagogiki Specjalnej w Warszawie, Plac 3 Krzyży, 4 — 6.

Sport.

ROZGRYWKI LIGOWE.

Najbliższa niedziela, dn. 18 bm. przyniesie pięć gier o mistrzostwo Lig. W Warszawie Polonia grać będzie z Wisłą, Warszawianka z Ł. K. S-em w Łodzi, a Legia z Craroyą w Krakowie.

We Lwowie odbędzie się miejscowe derby Pogoń — Czarni, a w Królewskiej Hucie HRuch spotka się z Garbarnią.

AUTOMOBILOWY WYŚCIG PŁASKI W ŁODZI.

W niedzielę, dnia 18 maja br. odbędzie się pierwsza impreza z serii zawodów o mistrzostwo Polski — automobilowy wyścig płaski Łodzią, połączony ze zjazdem gwiazdzistym do Łodzi. W ciekawej walce wezmą udział najgroźniejsi konkurenci z Ripperem i Szwarzajtnem na czele.

POLACY NA MISTRZOSTWACH BOKSERSKICH EUROPY.

Polski Związek bokserów uchwalił urządzić obóz dla czołowych bokserów polskich w Poznaniu. Obóz otwarty zostanie dnia 11 maja. Do obozu wyznaczeni zostali: Florjański Moczko (waga musza), Stępnak, Głon, Gross (waga kogucia), Górny, Warecki (waga piórkowa), Wochnik, Keweryniak, Anioła (waga lekka), Arski, Trzosek (waga półśrednia), Majchrzycki, Wiczorek (waga średnia), Konarzewski, Wiśniewski, Wystrach, Mizerski (waga półciężka), Stiebbe, Finn i Wocka (waga ciężka).

Dnia 20 maja odbędą się w Poznaniu walki eliminacyjne, na podstawie których ustalony zostanie skład reprezentacji polskiej na mistrzostwa Europy, które się odbędą w pierwszych dniach czerwca w Budapeszcie.

Obóz pozostaje pod kierownictwem trenerów Garzena i Stama.

Po zakończeniu obozu dnia 1-go czerwca nasi bokserzy wyjadą do Budapesztu. Wraz z ekspedycją prawdopodobnie wyjadzie Stam w charakterze sekundanta oraz Kwiatkowski (Łódź).

—o—

Z sali koncertowej.

Pianista Leopold Münzer.

Pianistę p. Münzera dobrze pamiętamy z licznych, popisowych koncertów, jako wybitnego artystę. Grę jego cechuje dokładne wypracowanie strony technicznej, szczerze uczucie muzyczne, znajomość stylu zarówno Bachowskiego, jak i Mozartowskiego, trafne odczucie muzyki Chopinowskiej, czem musi sobie ująć słuchacza. Plastyczna interpretacja muzyki polifonicznej, wielka koncentracja i zdrowe pojmowanie treści, przy efektownych kontrastach dynamicznych i skrupulatnej rytmice, czynią grę p. Münzera wielce zajmującą. Nie w jego wykonaniu nie jest przypadkowe lub mecelowe, zawsze przebijają się silna, charakterystyczna indywidualność artystyczna. Miękkie uderzenia, poezja w kantylenie i szczerze poczucie dla piękności duchowego tonu przy wykonaniu utworów Chopina zjednały p. Münzerowi szczerze, zasłużone uznanie.

Grd.

Matko! Zapisz swe dziecko do Czerwonego Harcerstwa!

Już wyszła z druku

Inspekcja Pracy

Cena Zł 4.—

do nabycia w Księgarni Ludowej
Lwów, ul. Szajnochy 2.

Nowość! Nowość!

FRELKOWA

Praca młodzieży w przemyśle drukarskim w Polsce.

Cena Zł. 2.75

do nabycia w Księgarni Ludowej
Lwów ul. Szajnochy 2.

Inserujcie w Dzienniku Lud.

Kronika.

Lwów, dnia 17 maja 1930.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Piątek o 7.30 „Dom kobiet“.
Sobota o 3.30 „Lwie serca“.
Sobota o 7.30 „Dom kobiet“.

REPERTUR TEATRU MAŁEGO:

Piątek o 7.30 „Pan Topaz“.
Sobota o 7.30 „Pan Topaz“.

POLSKIE TOWARZYSTWO MUZYCZNE.

Piątek, 16. maja: Koncert symfoniczny.
Program: K. Szymanowskiego „Stabat Mater“ i P. Hindemitha, koncert skrzypcowy.

TEATR POLSKI we Lwowie da jeszcze tylko dwa występy w Teatrze Wielkim, mianowicie dziś w piątek dnia 16-go b. m. i jutro w sobotę dnia 17-go. Stołeczny ten teatr zjechał do Lwowa ze sztuką znakomitej powieściopisarki Zofji Ryger-Nalkowskiej p. t. „Dom kobiet“.

„LWIE SERCA“ baśń heroi-komedjowa J. S. Petryego, odznaczona na konkursie dramatycznym m. Lwowa w bajkowej wystawie dekoracyjno-kostjumowej daną będzie w sobotę dnia 17-go b. m. o godzinie 3.30 popołudniu w Teatrze Wielkim, po cenach najniższych dla dzieci, młodzieży i szerokiej publiczności.

„ROZE Z FLORYDY“ najpiękniejsza operetka zmarłego kompozytora Palla, powtórzoną zostanie w niedzielę dnia 18. b. m. w Teatrze Wielkim.

TRUPA WILENSKA „zjeżdża znowu do Lwowa na szereg przedstawień do Teatru „Colosseum“ od dnia 21 b. m.

W RECENZJI Z „DOMU KOBIET“, umieszczonej we wczorajszym numerze, zaszło kilka pomyłek drukarskich a mianowicie: W 7 wierszu od dołu I. szpalty ma być: „tym minionym na zawsze czasem“ a nie czarem; w 9 wierszu od góry III. szpalty: „bolesnej adoracji“ (a nie: babskiej); w 4 wierszu od góry V. szpalty: „postawiona na koturnach“ (nie: na konturach).

WIEC LEKARZY należących do Izby Lekarskiej Lwowskiej dla omówienia dla omówienia spraw podatkowych odbędzie się w sobotę 17. maja 1930, o godz. 6-tej popołudniu w sali Rady miejskiej m. Lwowa. Zarząd Izby uprasza o jak najliczniejszy udział.

NA NADZWYCZAJNEM WALNEM ZEBRANIU Artystów Teatrów Miejskich we Lwowie, zwołanem dnia 9. maja b. r. przez delegatów Zarządu Głównego Związku Artystów Scen Polskich, został wybrany Nowy Zarząd Filii ZASP. Teatrów Miejskich we Lwowie, w osobach pp. prezesa — M. Wawrzkowicza, wiceprez. M. Tatrzańskiego, sekretarza — B. Kierezińskiego, skarbnika J. Szynclera, oraz referenta budowy Domu Aktora we Lwowie — L. Stępowskiego. Wobec tego, od dnia 9. maja b. r. prawo reprezentowania Filii ZASP. Teatrów Miejskich we Lwowie, mają jedynie wyżej wymienione osoby.

MUZEUUM przemysłu artystycznego zawiadamia, że wystawa grafiki St. Jakubowskiego i pokaz „Dzisiejsze mieszkania“ są otwarte codziennie od 9 do 2 a w niedzielę od 10 do 2. Wstęp na obie wystawy 50 groszy.

Do P. T. Prenumeratorów!

Zawiadamy, że już rozpoczęliśmy wstrzymywać wysyłkę dziennika tym P. T. Prenumeratorom zamiejscowym którzy dotąd nie uiszcili przedpłaty za Maj 1930.

Ponowną wysyłkę pisma rozpoczniemy tylko po otrzymaniu powyższej prenumeraty.

Zwracamy przy tem uwagę, że pieniądze przekazywane czekiem P. K. O. dochodzą nas dopiero najmniej w ciągu tygodnia od dnia nadania

CZYJE SREBRO I BIŻUTERIA? W czasie rewizji u blatników zakwestjonowano 6 tyżek, 6 widełek srebrnych z monogramem „N. K.“ torebkę, zegarek srebrny, marki „Daja“, zegarek złoty damski, z tasiemką, 3 pierścionki złote, zapalniczkę złotą, sznur drobnych pereł, 2 p. kolczyków oraz damski zegarek złoty marki „Refleks“ Suisse. Osoby zainteresowane mogą je agnoskować w policji.

ZAMIAST NA WÓZ DOSTAŁ SIĘ POD KOŁA. 12-letni Roman Koc, zam. w Jałowcu, obok pomnika B. Głowackiego chcąc skoczyć na przejeżdżającą ture. Nieborak wpadł jednak pod tylne koła, które przejechały mu obte nogi. Udzielono mu pomocy w Pogotowiu rat.

WSZYSCY KASJARZE DO APELU. W związku z okradzeniem kasy w Dyrekcji robót publicznych, policja aresztowała kilku osobników podejrzanych o ten występ. Wczoraj dodatkowo osadzono w areszcie Fr. Kowalskiego, Antoniego Paradiuka, Adama Soję, Fr. Soję i Antoniego Samotija. Są oni również podejrzani o tę kradzież.

ROBAKA W CHLEBIE wypieczonym w piekarni Grubera przy ul. Berka, znalazł Józef Kasprzak. Smakołyk ten nabyto w sklepie Aksa, przy ul. Kingi 1. 6.

ZNOW GFIARA AUTA WOJSKOWE. GO. W ul. Janowskiej auto wojskowe nr. 5115 kierowane przez jakiegoś „oferme“ najechało na Rozalję Stanaszek, zam. przy ul. Arciszewskiego 1. 6. W stanie groźnym odwiezto ją Pogotowie rat. do szpitala.

TWARDY SEN. Wczoraj w nocy, jakiś osobnik wyciął szybę w oknie mieszkania Józefa Czernika przy ul. Hermana poczem nie zważając na śpiących domowników splądrował wszystkie skrytki w pokoju. Łupem zuchwałego złodzieja padło srebro stołowe i kapa na stół, wartości 1.500 zł.

ZAMACHY NA „PAJĘCZYNE“. W ostatnim czasie rzezimieszki wyspecjalizowały się w kradzieżach strychowych. W rzeczywistości przy ul. Potockiego 1. 60, jakiś niepoń skradł pajęczynę (bieliznę) wartości 850 zł. na szkodę S. Jałowickiego i J. Zalewskiego oraz garderobę, na szkodę J. Parnasa. Z łupem tym rzezimieszek spuścił się po linję i zbiegł w nieznanym kierunku.

W rzeczywistości przy ul. Kopernika 7. aresztowano St. Czapięta w czasie kradzieży bielizny, na szkodę dr. Lalejnerowej.

Mikołaj Łazarz został przytrzymany na strychu rzeczywistości przy ul. Potockiego 1. 46 w chwili, gdy uchodził z tłumokiem bielizny, skradzionej na szkodę emer. kap. P. Władyka.

Program radjowy.

PIĄTEK, 16. MAJA.

- 11,58 Sygnal czasu z obs. astr. i hejnał z wieży marjackiej.
- 12,05 Konec gramof.
- 17,45. Koncert ork. mandolin. (Transm. z Warszawy).
- 18,45 Rozmaitości, komunikaty oraz konc. gramofonowy.
- 19,30 Skrzynka pocztowa (inż. J. Mjński.
- 19,58 Sygnal czasu z obserwat. astron. i hejnał z wieży marjackiej.
- 20,05 Pogadanka muzyczna (tr. z Wajnszawl.)
- 20,15 Konec. symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. Po konc. komunikaty z Warszawy.

SOBOTA, 17. MAJA.

- 11,58 Sygnal czasu z obs. astr. i hejnał z wieży marjackiej.
- 12,05 Konec. gramofonowy.
- 17,00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie.
- 18,00 Aud. dla dzieci p. t. „Wesoly Robinson“ (tr. z Warszawy.)
- 18,30 Przemówienie inauguracyjne z okazji VII. tygodnia L. O. P. P. (trans. z Warszawy).
- 18,45 Kronika przyrodnicza (tr. z Krakowa)
- 19,10 Rozmaitości, komunikaty i konc. gramofonowy.
- 19,58 Sygnal czasu z obs. astron. i hejnał z wieży marjackiej.
- 20,05 Przegląd polityki zagranicznej ub. tygodnia (tr. z Krakowa).
- 20,30 Tr. konc. wiecz. z Warszawy.
- 22,10 Komunikat z Warszawy.

—O—

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: Film dźwiękowy „Szalona dziewczyna“, oraz Hanka Ordonówna w dodatku dźwiękowym.

CASINO: „Kochanka Rozwolskiego“.

CHIMERA: „Papo ja chce hrabiego“.

COLOSEUM: „Pat i Patachon jako bankowcy“.

FATAMORGANA: „Przy konunku“.

GRAZYNA: „Magdalena“ i komedja „Jej ideal“.

KOPERNIK: „Zapomniane twarze“, oraz „Związek podlotków“.

LEW: „Jad pokusy miłosnej“.

LUNA: „Sportowiec z miłości“ (Buster Keaton).

MARYSIENKA: Film śpiewny, mówiony i dźwiękowy „Śpiwak z Broadway-u“.

OAZA: „Wyspa rozkoszy“.

PALACE: „Noce w pustyniach“ (film dźwiękowy).

PAN: „Złote pjełko“.

POLONJA: „Dziewczyna ze spelunki“.

PROMIEN: „Z dnia na dzień“.

STYLOWY: „Sygnal wśród burzy“ oraz komedja.

UCIECHA: „Pieśń o Atamante“.

Już wyszedł II-gi tom

Uptona Sinclaira

BOSTON

cena 5 zł. (z przes. poczt. 6 zł.)

i jest do nabycia w Księgarni

Ludowej Szajnochy 1. 2.

